

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.  
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

### Prenumerata wynosi:

	cały rok	na kwartał	na miesiąc
Pocztą w państwie austriackim	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
niemieckim	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcarii, Turcji i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.  
Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracji Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.  
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

## Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie  
Austriackim na Maj . . . . . złr. 2-50  
Od 1 Maja do końca Czerwca . . . „ 5—

Z przesyłką pocztową w państwie  
Niemieckim na Maj . . . . . marek 6  
Od 1 Maja do końca Czerwca . . . „ 12

Prenumerata liczy się tylko  
od pierwszego do ostatniego dnia  
w miesiącu.

### Od Administracji „Czasu“

Osiągnawszy od Wydawnictwa dzieł Długosza korzystne ustępstwo, ofiarujemy stałym prenumeratom Czasu wszystkie dzieła **Długosza** t. j. 14 sporych tomów w 4-ce z rejestrem, których cena księgarska dotychczas wynosi 70 złr. — za nadzwyczaj tanią cenę 30 złr. Należytość może być nadesłana wraz z przedpłatą na Czas, poczem wysyła odrotną pocztą nastąpi.

## Przegląd Polityczny.

### Kraków 29 kwietnia.

W sali sesyjnej Namiestnictwa odbędzie się dziś po południu pierwsze posiedzenie komisji propinacyjnej. JE. p. Namiestnik rozesłał zaproszenia do członków dyrekcji propinacyjnej na to pierwsze posiedzenie. Jak wiadomo, członkami dyrekcji są: Dr Józef Wereszczyński, członek Wydziału krajowego, Dr Stanisław hr. Bański, Dr Gustaw Romer, p. Wincenty Gnoński, Stanisław Guio-wosz wiceprezes Tow. król. ziemskiego, Antoni Jaegermann starosta. Nadto wyższy sąd krajowy przeznaczył do dyrekcji fundusz propinacyjnego radcę wyższego sądu kraj. p. Franciszka Barań-skiego, a na jego zastępcę radcę tegoż sądu p. Jul. Bernacki.

Wczoraj odbyło się w Pradze w pałacu hr. Oswalda Thuna zgromadzenie wyborców sejmowych liberalnej większej własności czeskiej, które miało powziąć uchwałę co do ofiarowanego sobie przez konserwatywną wielką własność kompromisu dla zbliżających się wyborów sejmowych. Oficyal-nie zgromadzenie poprzedziła wstępna konferencja w pałacu barona Aerenthala, na której ułożono następujący program dla pełnego zgromadzenia liberalnych wyborców: 1) Uchwała co do ofiaro-wanego kompromisu. 2) Na wypadek odrzucenia kompromisu uchwała co do dalszych kroków w sprawie najbliższych wyborów do sejmiku. 3) Wybór nowego komitetu wyborczego. Zapewne depesze te legatycznie doniosła nam o rezultacie tego zgroma-dzenia, które bądź co bądź przy dobrej woli i chęci mogło dać pewną inicjatywę do dalszych poważnych rokowań ugodowych między Czechami i Niemcami.

Prezes węgierskiego gabinetu Tisza i minister skarbu Weckerle przybywają dziś do Wiednia, aby wziąć udział we wspólnych obradach ministe-ryalnych względem ostatecznego ułożenia przedło-ży się mającego delegacyom preliminarza wspól-nego budżetu na rok przyszły. Obrady potrwać dwa dni. W kompetentnych sferach węgierskich zaprzeczają pogłoskę, iż zarząd wojskowy wystąpi z ołbrzymimi żądaniami, które znacznie obciążą preliminarz na r. 1890. Twierdzą mianowicie, iż nadzwyczajny kredyt taki, jak w ostatnich latach, żądanym absolutnie nie będzie, a tylko podniesione zostaną niektóre pozycje zwyczajnych i nadzwy-czajnych wydatków budżetu wojskowego głównie

z powodu wejścia w życie nowej ustawy woj-skowej.

Sprawa Stoeckera, postanowienie zamknięcia se-sji sejmiku pruskiego wkrótce po ponownym zgro-madzeniu się jego członków w końcu b. m. i los, jaki czeka w parlamencie niemieckim ustawę o ubezpieczeniu robotników — oto trzy rzeczy, które ciałe jeszcze zajmują umysły w Berlinie.

Po naganie konsystorza, jaką podobno skutkiem nacisku wywieranego przez ks. Bismarka odebrał Stoecker, zdecydowanym już był ostatni, jak utrzy-mując, podać się do dymisji, jako kapłan dwor-ski. W takim razie cały odcień stronnictwa kon-servatywnego, którego organem jest *Kreuz Ztg*, a przywódcą Hammerstein. byłby stanął w otwar-tej opozycji przeciw rządowi. Wtenczas zaszło coś niezwykłego, co spowodowało Stoeckera do pozostania na swem stanowisku duchownym i da-nia przyrzeczenia, że przez czas jakiś dążeń do swych politycznych w Berlinie zanadto wydatniać nie będzie. Jedni utrzymują, że sam cesarz odwie-dził go i skłonił do takiego postanowienia; inni że uczynił to hr. Waldersee z polecenia cesarza. Zajął to miało w wielki czwartek, a w wielki piątek zwrócił już uwagę powszechną na siebie ta okoliczność, że cesarz ze switą przybył osten-tacyjnie na kaziene Stoeckera do domu.

Za przyczynę zamknięcia sesji sejmiku pruskie-go, skoro się w dniu 30 b. m. zbierze po świę-tach, podają półurzędowe dzienniki, że rząd pra-gnie, aby wszystkie siły tak rządnicze, jak parla-mentarne poświęcone były w tej chwili uchwa-leniu w parlamencie niemieckim ustawy o ubez-pieczaniu robotników, nie chce więc, aby jednocześnie obradował sejm pruski.

Utrzymują się jednak uporeczywie wieści, że w lo-nie ministerstwa zachodzą różnice zdań w spra-wie reformy podatkowej i że mimo wszelkich za-przeżeń stanowisko ministra finansów Scholza jest zachwianem.

Co zaś do ustawy o ubezpieczeniu robotników, które uchwalenia rząd pragnie tak usilnie, że w celu poświęcenia jej wszystkich sił, ważne czynności sejmiku pruskiego na teraz pośpiecia, to losy jej są dotąd bardzo chwiejne. Oświadczyło się przeciw niej Towar. centralne rolnicze zachod-nio-pruskie, uczyniło to samo także Towarzystwo wschodnio-pruskie mimo zabiegów naczel-nego prezesa prowincji i wysłanego *ad hoc* komi-sarza ministerialnego, a uczyniło podobno to samo Towarzystwo rolnicze pomorskie. Z kół prze-mysłowych nadechodzą liczne petycje, żądające albo odrzucenia ustawy, albo odrzucenia jej w celu dokładniejszego rozważenia jej postanowień. — W parlamencie życzy sobie odrzucenia centrum, znaczna część stronnictwa konserwatywnego i dużo członków stronnictwa wolno-konserwaty-wnego i narodowo-liberalnego; wolnościelnicy pra-gną zupełnego odrzucenia. Losy ustawy są więc niepewne, rząd nagli jednak do pośpiechu w uchwaleniu jej, wychodząc z przekonania, że póź-niej byłoby losy jej jeszcze wątpliwiejsze.

Zapewnienie pensji dożywotniej na przypadek starości lub niezdolności do pracy z innych przy-czyn wszystkim robotnikom, których w Niemczech jest 12 milionów, zdaje się wszystkim rzeczą tak ryzykowną i w skutkach swych dokładnie nieobliczoną, że pragnęliby dłuższego zastanowienia się nad tą kwestją.

Dziś zbiera się w Berlinie konferencja samodzi-ska. Delegowanymi angielskimi są: poseł Malet, Scott i Crowe; amerykańskimi Kasson, Phelps i Bates; niemieckimi hr. Herbert Bismark, Holstein i Krauel. Obradom, które podobno wobec prze-dniego porozumienia się nie potrwają dłużej nad dni dziesięć, przewodniczyć będzie hr. Bismark.

Ogłoszono już urzędowanie w Londynie, że wielki przegląd floty na uroczenną przyjazd do Anglii cesarza Wilhelma odbędzie się 16 lub 17 maja

w Spithead. Sto dziewięć okrętów ma w nim wziąć udział. Możnażby z tego wnosić, że rząd angielski zawiadomionym już został, iż około tego czasu cesarz niemiecki odwiedzi królową angielską.

W Szwajcarii zaszedł niezwykle wypadek. Aresztowano tam w samą Wielkanoc i trzymano w więzieniu przez dni kilka inspektora policyj-nego Wohlgenutha z Miluzy w Alzacji. Nastąpiło to skutkiem doniesienia jednego z krawców bazylijskich, że mu pomieniony inspektor poli-cyjny dał 200 marek na rękę, z obietnicą dalszej nagrody, jeśli mu pomoże dowiedzieć się, o co mu chodzić będzie.

Strasburska *Post* zaś, przekreśla fakt ten w taki sposób, że go pod potęrem odślonięcia ma wa-żnych rzeczy zwabiono do Szwajcarii, a później denuncjowano władzom. Aresztowanie go nastąpiło w Argowii. Poseł niemiecki w Bernie zapytywał się już o powody aresztowania Wohlgenutha szwajcarskiego ministra sprawiedliwości, który do przedwczoraj nie miał jeszcze w rękę urzędowego sprawozdania.

Względem wieści, rozgłaszanych przez *Opinion*, wyraża *Germania* zdanie, że puszczono one zo-stały w obieg na próbę, czy się w dalszym oma-wianiu ich o rzeczywistych jakich krokach Waty-kanu nie będzie można czegoś dowiedzieć, a może i w tym celu, aby, skoro się żadne rezultaty zmy-słonych przez nią zabiegów nie okażą, obudzić mniemanie, że doznały one zupełnego niepowo-dzenia, co jej zdaniem tylko na korzyść Włoch wypaść może.

Jak donoszą do *Köln. Ztg* z Bukaresztu, ma mieć akcyja dyplomatyczna posła rosyjskiego p. Hiltrowa osiągnięcie trzech rzeczy na celu: 1) cofnięcie rozkazów wydalenia, wydanych przez po-przednie ministerstwo na Rosyan sprzedających obrazy i na innych panlawistycznych agitatorów, które to rozkazy wydalenia w Petersburgu i Mo-skowie dużo krwi napłynęły; 2) powstrzymanie przy-najmniej, jeśli nie zupełne cofnięcie budowy ob-warowań, szczególnie na linii z Gałaczu do Fo-kaszan; 3) rokowania tyżące się pozwolenia na przejście Dunaju pod Reni i na wolny przemarsz wojsk rosyjskich przez Dobrużę, jeśli się in-terwencja rosyjska na półwyspie bałkańskim mia-ła kiedy okazać konieczną.

Wiadomości, jakoby pierwszy z tych trzech punktów miał już być załatwionym, zaprzeczyla świeżo, jak już donosiłmy, *Agence Roumaine*, o ile zaś informacje korespondenta *Köln. Ztg* mogą być dokładnymi i nie powtarzają tylko prostych życzzeń wyrażonych w kilku pismach rosyjskich, musimy pozostawić odpowiedzialności półurzędowego dziennika niemieckiego, który je z zupełną wiarą w ich prawdziwość podaje.

Wśród społeczności obojętnej dla jego celów, niknie jakoś w Anglii Boulanger. Dzienniki angielskie doniosły tylko kilku słowy o przybyciu jego do Anglii i nie zajmują się nim więcej. Z ludźmi mającymi większe znaczenie nie zetknął się dotąd, tylko jednego Churchilla spowodowała ciekawość do obejrzenia go sobie. Z najbliższego otoczenia jego głoszł zaś pompatycznie, że od-bywa on ciągle narady z Naquetem, Dillonem, Lagerrem i Laisantem.

Otoczenie to jego razi Cassagnaca i odzywa się o nim w *Autorité*, że w tej chwili Boulanger, który Francją chce opanować, znajduje się jak niedyś Romulus, kiedy się do opanowania Rzymu zabierał, na czele zgrai bardzo niepewnej wartości i radzi mu pozbędzie się jej, bo inaczej przestaną się nim porządniejsi zajmować ludzie.

W tem samem piśmie grozi też Cassagnac urzę-dnikom republikańskim, że jeśli w przyszłych wyborach mieli nadużywać swej władzy na ko-rzyść kandydatów republikańskich, przyszły rząd,

jakiego teraz pragnie Francją, wymiecie ich jak śmiecie. Wabać się też już muszą niektórzy urzędnicy wobec widocznej niepowinności dalszych losów Rzeczypospolitej, bo jak slychać, przysto-wują już Constans i Rouvier okólniki do urzę-dników w celu utwierdzenia ich w wierności dla idei republikańskich.

Dochodzenia komisji senatowej miały wykryć liczne ślady przekupstwa Boulanger'a w czasie sprawowania urzędu ministerialnego. Na jedną z sum, przyjętych podobno w zamian za obietnicę udzielenia pewnego urzędu; znaleziono nawet kwit szczególnego brzmienia:

„Poświadczam niniejszem odebranie od pana.... sumę 2.000 franków, którą wrócić mu w całości, skoro zostanie prezydentem Rzeczypospolitej. Gdy-by jednak czynione w tej mierze zabiegi nie miały doprowadzić do pożądanego celu, dług ten ciężcy na mnie nie będzie.

(podp.) *Jeneral Boulanger.*“

Wiadomość tę podaje *Le XIX Siècle*.

### IV.

Politycznem znameniem ostatnich lat stu-lęcia pozostanie — starość ks. Bismarka; ona na nich wyciska swe piętno tem wyraźniej, im bardziej widocznie są na samym kancle-rzu ślady zęba czasu.

Dopóki ks. Bismark żyje, nikt nie tylko nie jest zdolnym powziąć nowej myśli, lub męskiej inicjatywy w stosunkach międzyna-rodowych, ale nikt nawet nie śmiałby — on zaś nie chce, a prawdopodobnie już nie mo-że. — Obraca się zatem żelazny kanclerz w je-dnem i tem samem, jego roboty, żelaznem kole, które się zwie zbrojnym pokojem.

Co gorsza jednak, nikt nie widzi, nawet w przyszłości, poza tem kołem; nikt nieodga-duje dróg wyjścia z niego, a bodaj czy kto jeszcze nad tem przemysliwa. Pod ciężką zbroją myśl świata ociężała; straciła polot, straciła swoją bystrość. — Polityka europejska zespolo-ną jest z życiem człowieka, który unieru-chomił się, a który nie posiada zagadki nad-chodzącego stulecia. — On sam zaś niedawno wyznał w parlamencie niemieckim, że w sto-sunkach zewnętrznych europejskich nie jest do zastąpienia, czem przynależ, że nie zdołał zapewnić ciągłości swej myśli i systemowi, nawet za pomocą bismarkowskiej dynastji. — I tu zatem kończy się stulecie pod hasłem niemocy najsilniejszych — I jakby dla spotę-gowania niezbadanej tajemniczości przyszło-sci, rok panowania władcy, owych najsilniej-szych, nie rozjaśnił, nie usunął zagadkowości co do jego osoby, co do indywidualności Wil-helma II. — Dziś zarówno, jak wczoraj, świat nie wie, czego ma po nim oczekiwać lub się obawiać; nie umie wydać sądu o jego cha-rakterze lub temperamencie; widzi tylko, iż dalej wciąż podróżuje i wciąż tuzinkowemi niespodziankami czyni zadość swej jałowej ruchliwości i bezpłodnej rzutkości.

Dla Niemiec nieprzyjacieli — to Francją. — Jest to rzeczą wiadomą, jest to dogmat po-stawiony przez historję i najświeższe wy-padki. — Nie może tu być zatem wątpliwo-sci i o to nie chodzi już, ale o to głównie idzie obecnie i na ten przedewszystkiem za-leży dziś w Berlinie, aby przeczuć i prze-

widzieć, kto nieprzyjaciela stanie się sprzy-mierzeńcem, kto pomocnym będzie skutecznie w razie odwetu i aby takiemu poparcu za-pobiedz. Oto troska dnia każdego, która nie-tylko nie zmniejsza się, lecz z każdym dniem się zwiększa i nieraz rozstraja silne jak po-stronki nerwy.

Pod tym względem oczywicie zawsze oczy Berlina głównie zwrócone na Petersburg, a nie na sam Petersburg, lecz na Rosję także, na jej wrogię dla wszystkiego co niemieckie usposobienie, słowem na tę opinię publiczną rosyjską, coraz mniej skłonną do dobrych dla sąsiada uczuć, a w której z obawą odgadują się najgłębsze, choć tajone nieraz przekona-nia, skłonności i pociągi władzy i władcy. —

W Berlinie poczynają rozumieć i przewi-dywać, że antagonizmowi rasowemu, coraz bar-dziej potęgującemu się, nie sprostać w końcu misterne, lecz sztuczne kombinacje polity-czne; że nie zażegnają go artystyczne wy-biegi dyplomatyczne, zużywające się nieco i wpadające w maniery. Słowem, pomimo wła-snych pokojowych postanowień, pomimo zna-nego usposobienia pokojowego cara, Berlin wcale nie jest uspokojonym od strony Rosji i odczuwa dreszczę, jeżeli nie obawy, to nie-pewności. Jestto malaryja, na którą wielki le-karz nie wynalazł dotąd lekarstwa — i ani swoich, ani siebie radykalnie z niej dotąd nie wyleczył. A temu stanowi rzeczy towarzyszy i zapewne nie polepsza go coraz wyraźniejsze zbrojenie się Rosji, jawnie i peryodycznie ogła-szane w *Inwalidzie*, oraz przesuwanie i po-suwanie, a raczej ustawianie wojsk rosyj-skich, tym razem rzeczywiste, o wiele rzec-zywiście, niż w chwili fałszywych alarmów dwóch poprz. dnich lat.

Wobec tego i wobec tej nużącej, a nieda-jącej się dotąd niczem usunąć niepewności, wobec sfinksowego w tej mierze uporu poko-jowego cara — odczuwają w Berlinie od czasu do czasu niedostateczność wielkiej europej-skiej kombinacji ks. Bismarka, czy to dla utrzymania dalszego pokoju, czy na wypadek ogólnego konfliktu. I doszło do tego, że po-mysłano tam o zwróceniu się w stronę, do niedawna jeszcze pomiatanej, jako europej-skie mocarstwo, a tak niemiłej dzisiejszym władcom Niemiec — Anglii.

Faktem jest, że naraz głównym punktem położenia dyplomatycznego w ostatnich tygo-dniach stały się nieco tajemnicze między Ber-linem a Londynem układy. Nie mamy wcale w tej mierze dokładnych wiadomości, a wszyst-kiemu, co głoszone, trudno dawać wiary. To jednak zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż chociaż usiłowano zakryć toczące się roko-wania to sprawom kolonialnym, to zamie-rzonem małżeństwem hr. H. Bismarka, odno-siły się one do rzeczy ważniejszych i doty-czyły ogólnego położenia, kuli ziemskiej. Nie wiemy wcale, jaki one wzięły obrót, oraz czy i na czem utknęły, lub też czy dalej są pro-wadzone. To jednak dostrzedz mogliśmy, że raptem usposobienie w Berlinie względem Anglii i wszystkiego co angielskie zmieniło

## RYNGRAF.

### Nowella.

(Ciąg dalszy).

Mijały tygodnie w krwi i dymie, w marszach i trudzie. Lance ulanów rozbiły się czworoboki pie-choty, brały górskie waży, znosiły baterie, pułk rósł w sławie i znaczeniu, Konstancy dostał krzyż i rangę kapitana. Stach nie wracał. Przy obłę-ganiu bohatersko bronionej fortecy pułk dłużej w miej-scu pozostał. Codzień armaty rozbiły mury, co-dzień przypuszczano szturm. Obiegającym i obłę-żonym brakło żywności, nieopieczętane trupy, roz-kładające się w upale, zarażały powietrze. Czekało z upragnieniem posiłków.

Pewnej nocy Konstancy wróciwszy ze swym od-działem z wycieczki, przypędził tabun owiec i dziesięć wozów maki.

Nie cieszył się z tryumfu i zmęczony legł do sna w namiocie z siodłem pod głową.

O północy zbudził się nagle. Było to prze-czucie?...

Płótno namiotu podniosło się u wejścia i czarny cień człowieka stanął w otworze.

— Kto tam? — zagadnął kapitan.

— Ja, bracie!

— Stach! — i padł sobie w objęcia.

— Żyjesz! Pochwalony Bóg miłosierny! Cud zdziałał dla babki twojej i dziewcząt naszych! Ach bracie, com ja wycierpiał przez te miesiące, mając cię za straconego! Powiedz, nie zamęczyli cię ludzie? A rana? Zdrowyś?

Z niebawym wybuchem ten poważny człowiek witał martwychwstałego, ścisnął go, całował.

— Rana zgojona i zdrow jestem jak nigdy!

— Odpaci Stach z zapalem. — Żebyś widział, jak ci ludzie mnie doglądali! Jak swoi najbliżsi, jak

brata i krewnego. Nie mi nie brakło i ledwim się wyrwał! Nie chcieli puszczać!

— Zle zrobili! Aleś ty i dnia nie zmitrężył?

— Nie... — odparł Stach zeicha.

— Trzy miesiące straciłeś... Tyle tryumfów! A jam cię codzień wyglądał. Gorzka mi była sława bez ciebie. Przecie jesteś i da Bóg nie roz-staniemy się już. Zkąd przychodzisz?

— Szukałem was z poślikową piechotą przed chwilą dobiełem nareszcie celu.

— Jest piechota, nareszcie! Weźmiemy to ka-mienne gniazdo i pojedziemy w pole szerokie. Obie-żenie zjadło nam ulanów i zabrało sporo kolegów. Niema Brzozowskiego i Szeligi, ranni śmiertelnie Stachowski i Turno!

— A tyś już kapitanem! Wyprowadziłeś mnie! — uśmiechnął się Stach, dotykając galonów.

— Czekały na ciebie także i prędko je zdo-będziesz.

— Mniejsza o nie! Nie chciwym awansów.

— Tak, ale nasze kobiety się ucieszą w kraju. Dlatego ich pragnę dla ciebie.

Przegwarzyli noc całą. Stach mało opowiadał i tylko pytał roztargniony dziwnie i nie swój.

— Zasnij przed ranem, bo o świcie pojedziemy w ogień! — namawiał go Konstancy.

Nie usłuchał. Przesiedział wytrwale do świtu, pałac hiszpański papierosy; gdy otrąbiono pobud-kę, poszedł w milczeniu do konia, stanął na swem miejscu, pod wodzą Konstantego.

Zaczął się krwawy taniec. O zachodzie słońca zdobyto bramę fortecy i fala rozwichrzonego żoł-nierstwa zalała gród głodna mordu i zemsty.

Nie nasycili się do woli. Zamiatł wrogów zna-leźli kilka tysięcy zeznających trupów i kilkaset jeszcze żywych szkieletów.

Po całonocnej pracy i okrucieństwach, nad ra-nem oficerowie ściągali swych ludzi i opuścili ten grób kamienny — za nimi wysadzono prochem fortecy.

Zadrzało powietrze, dymy przysionły niebo.

— Drogo nas to widowisko kosztuje! — rzekł Konstancy do Stacha, ogładając się raz ostatni.

— To hańba dla nas ta wojna!... — odparł zeicha porucznik.

Jak lew, co posłyszysz syczenie żmii, kapitan wstrząsnął się i stłumionym głosem spytał:

— Co ty mówisz, Stachu?

— Że to hańba! Tej nocy powiedzono dziesię-ciu księżom naszym, katolickim kapłanom, rozstrze-lano stu bohaterów, których winą jest, że bronią ojczyznę przed dzikim najazdem! Niech to czynią Niemcy i Francuzi, ale my, my — pociągamy tu przyszli — czem jesteśmy. Mordujemy ludzi, któ-rzy wznajają naszą wiarę, walczą za te same, co my, ideały, bronią tego, co i nam wydarto! Nas zhańbiła przysięga! My mordujemy!

Śmiertelnie blady Konstancy słuchał. Zdawało się, że rzucił się na mówiącego, włożył mu w gar-dło wyrazy, wybuchnie! Pohamował się.

Surowe jego oczy przeszły Stacha, a głos glu-chy padał jak uderzenia o żelazo.

— Żołnierz ma jedną świętość — swoją chora-giew — jedną wiarę, swoją przysięgę! Kto rezo-nuje, ten gwałci jedno i drugie! Można boleć w du-szy, w najtajniejszej głębi — ale mówić — uie wolno — bez krzywoprzysięstwa i sromu! Sztan-dar przed tobą, a przysięga w tobie; idź i mierz!

Osadził wszystkich Bóg!

Stach zaczerwienił i do krwi zagryzł wargi. Zwiśił głowę, i umilkł wedle rozkazu. Rozłączyli się z konieczności obowiązków i przez cały dzień nie spotkali się nawet wzrokiem, choć kapitan, szarpany straszną trwogą, szukał ciągle oczu przy-jaciela — daremnie.

Wieczorem, gdy rozbito obóz, Stach, wezwany jako podobny, stanął przed kolegą w namiocie.

— Poruczniku, obejmiesz straż pięciu więźniów, pojmanych w drodze, i o świcie rozstrzelasz!

Śmiertelnie blady młodzieniec skłonił się i wyszedł.

Późno było, gdy kapitan, niezdolny usnąć z szar-

pięcej zmyry i zgryzoty, wyszedł, by choć na nie-go popatrzeć.

Utulony w płaszcz mijał śpiący obóz, w głowie miał jak ćwiek wierzący myśl ciężkiej troski.

Doszedł biwaku więźniów i stanął jak writy. Oparty o glaz stał tam porucznik i wytężonym wzrokiem coś śledził w ciemności.

— Stachu! — krzyknął.

Młodzieniec podskooczył i zrobił ruch taki, jak-by chciał uciekać, ale pozostał. Fala krwi ude-rzyła mu do oczu — mleczal.

— Gdzie straż?

— Odesłałem ich do snu!

— A jeńcy?

— Na swobodzie!

— Zdrajco!

— Mierz! Tyś sam winien! Jesteś pół-bóg, je-den z plutarchowych bohaterów, ja człowiek. Po naszej dzisiejszej rozmowie po coś mi dał taki rozkaz! Po coś mi dał pokutę nad siły! Kazałeś pilnować i rozstrzelać więźniów. Jeden był synem alkałd z El Pahul, przeprawia się do Mory! Ty-byleś zrobił, coś odemnie wymagał, ale mnie to nad siły! Za uratowane życie swoje byłem ich dłuż-nikiem. Poszli! A ja się czynu nie wstydzę.

Rozdrażniony dyszał gorączkowo.

— A jutro cię rozstrzelają, jako zdrajcę!

— Niech i tak będzie! Skończę przedę.

— A imię twoje przeczyta babka, siostra i na-rzeczona w dzienniku hańby! Takie im przynie-siesz wawrzyny, tak odbudujesz dom bohaterów! Tak, tak!

Połą płaszcza zakrył twarz i zmęczony rozpa-czą zajączkał głucho. Stach głowę zwiśił — nie bronil się już. Po chwili Konstancy podniósł czo-ło, wypogodzone, blade i uroczyste. Ręką wskazał obóz.

— Wraca! — rzekł. — Jam winien, powiadasz! Babka kazała mi cię ochraniać, a jam na-raził. Wraca! i pomysł o nich w fokusie! Bę-dziesz siły! Jam winien!

Pokonany, milczący, Stach spełnił rozkaz.

Konstancy przeprowadził go wzrokiem aż na miejsce, a potem ruszył w przeciwną stronę.

Przez płótno sztabowego namiotu światło bly-skało, starszyzna radziła, przyjmowała i wysyłała kurjerów, śledziła karty.

Kapitan się zameldował i wszedł do środka. Bez słowa odpaszał szabie i położył na stole.

— Co to znaczy kapitanie? — spytał pułkownik.

— Przychodzę po wyrok, jako więzień. Zdano mi jeńców pod straż — jeńcy uszli.

— Co mówisz? Czyś oszalał! Ty, ty to zrobiłeś!

— Ja sam pułkowniku! Czekałam waszych roz-kazów...

Godzine, krótką godzinę trwał sąd.

Po niej Konstancy wyszedł bez krzyża i galo-nów — znowu prosty szeregowiec.

Prosił o kulę, ale głos się podniósł ogólny, że zbyt wiele p-łożył zasług, by mu nie zostawić sposobu rehabilitacji.

Z



się, jakby pod wpływem czaru jakiego. Zapomniano o Moreyu; cesarz Wilhelm obiadował u ambasadora angielskiego i po angielsku nadzwyczajnie czule dopytywał się o zdrowie „babej z Anglii.“ Naraz zbyt długo odkładane odwiedzin u „babej z Anglii“ przez wnuka zapowiedziane zostały, a ustały wszelkie domowe plotki i drażliwości jawne, między dworami matki i syna, między szwizmem niemieckim a anglosamitą. Hr. H. Bismark udał się do Londynu, a lord Salisbury miał odwiedzić kanclerza. Co to wszystko znaczyło mało i o co się tu rozchodziło? Mówią — aczkolwiek za szczególnie niechętnym — że jak zawsze i wszędzie, o dawną rzecz — o odosobnienie na wszelki wypadek nieprzyjaciela — Francji! Ważniejszym jednak zdaje nam się tu być powód bezpośredni, a przypuścić możemy, że była nim znów może więcej nerwowa niż usprawiedliwiona obawa przed jakimś ewentualnym porozumieniem się Anglii z Rosją i zwłasnym przymierzem kombinacji ks. Bismarka.

Nadmieniliśmy już poprzednio, że w polityce angielskiej czuć się dała wyraźniej, niż dotąd, pewna rozgryzka, co się tyczy dawnych jej zasad w kwestii wschodniej i dążeń do zastąpienia ich oportunistycznym udziałem w łupach. Na tej drodze, wskazanej już dawniej przez cesarza Mikołaja w rozmowie z lordem Seymour, mogłyby się spotkać Anglia z Rosją i podać sobie ręce za plecami innych. Podobno rząd angielski bardzo nieprzejmennie dotknięty został ostatnimi na Wschodzie wypadkami; a zmiany w Belgradzie i Bukareszcie poczytał za utratę fortic; nie wchodząc zaś w to, iż nieprzyjacieli takowych nie znajdą, stwierdza, iż przestają być w rękach potrójnego przymierza, względnie Austrii. Dał zatem do zrozumienia, iż zmniejszyły się dla Anglii rejonie wynikające z tego przymierza, a zapewne do przypuszczenia, iż przyjdzie mu ich szukać gdzieś indziej i w inny sposób.

Na tem podobno tle rozpoczęły się owe układy niemiecko-angielskie, których ważności z tego punktu widzenia zapoznawczy nie można, lecz których skutek nieznany jest dotąd. Opowiadają, że inicjatywę w nich wzięły Niemcy pod wpływem przewidywań i zawsze w myśli jednej i tej samej: przechylenia, na każdy wypadek, szali na swoją stronę.

Niemcy nie tylko obliczają szanse wojny z Francją, ale także te, któreby do niej doprowadziły, lub ją uniemożliwiły mogły. Polityka kolonialna Niemiec, której upodobanie cesarza Wilhelma dla marynarki nadaje pieczęć nieco, a może niebezpieczne znaczenie, stwarza dla tego mocarstwa jeżeli nie Achillesa piętę, to przecież słabą stronę. Marynarka francuska jednym zamachem zniszczyłaby mogła całe świeże a ulubione przez młodego władcę wątle dzieło i zadać dotkliwie upokorzenie.

Nietylko temu zapobiedz, ale zwrócić ostrze niebezpieczeństwa przeciwko nieprzyjacielowi godnem byłoby tradycyji kanclerza i miało być zamiarem głównym układów z Anglią. Próbowano zapewnić sobie opiekę i obronę kolonij niemieckich przez mającą być tak znacznie zwiększoną flotę angielską, a zarazem ułożyć się, na wypadek walki zwycięskiej, co do podziału łupów, na które złożyłyby się zdobyte kolonie francuskie, włączając je w nie Algier. Na to (zawsze wedle wersji, za którą ręczyć nie możemy) gabinet lorda Salisburego zażądał miał w zamian za te rejonie i widoki zapewnienia co do dwóch punktów, dla niego najdotkliwszych, co do Heratu i Konstantynopola. Co do pierwszego, nie chiano wejść ze strony niemieckiej w układy, twierdząc, iż obawy są fantastyczne i przedwczesne, że jeszcze setki mil, trudnych do przebycia, rozdzielają w Azji Anglię od Rosyi.

Co do punktu drugiego miano zapewnić, iż Anglia może być spokojną, że tu wszelka niespodzianka wykluczona, że polityka niemiecka wytworzonemu kombinacyami zastaniu Konstantynopol i że ona, Turcja, Austria i Włochy czuwają i wpoprzek drogi prowadzącej do Bosforu staną.

Że takie rozmowy mogły być prowadzone, nie jest nieprawdopodobnem. Cała przeszłość lorda Salisburego świadczy, iż chętnie skłoniłby się do kombinacji, któraby połączyła Anglię z potrojnem przymierzem, a zwłaszcza z Niemcami; lecz minister angielski przy dzisiejszym składzie stronnictw i usposobieniu opinii publicznej nie mógłby podpisać formalnego traktatu, któryby wiązał Anglię i do jakiegokolwiek zobowiązywał działania. Trudno zatem przypuścić, aby owe rokowania przybrały inną, niż akademicką formę; ale nie są obojętne jako symptom położenia, a mogą się skończyć większym i wyraźniejszym nieco zbliżeniem się Anglii do potrójnego przymierza, a zwłaszcza do Niemiec, chociażby bez formalnych, a raczej spisanych i podpisanych zobowiązań, a zatem w stylu tej epoki, której znamię jest — starość ks. Bismarka.

## KORRESPONDENCA „CZASU“

Lwów 28 kwietnia.

(Ogłoszenie ustawy propinacyjnej w dzienniku ustaw krajowych.)

□ Ustawa o zniesieniu prawa propinacji, która jak wiadomo otrzymała 22 b. m. Najwyższą sankcję, będzie dnia 30 kwietnia ogłoszona w dzienniku ustaw krajowych. Ponieważ zaś ustawa ta ma wejść w życie równocześnie z ogłoszeniem ustawy państwowej, uwalniającej obligacje propinacyjne i kupony, tudzież wszelkie do wykonania ustawy odnoszące się pertraktacje, od opłat stempelowych i należności rządowych, przeto odniosło się Namiestnictwo z prośbą do Ministerstwa o zarządzenie ogłoszenia tej ustawy w dzienniku praw państwa także w dniu 30 b. m.

Tak więc obie ustawy zostaną równocześnie publikowane i równocześnie rozpoczną obowiązywać t. j. z dniem 30 kwietnia.

Ze zaś wedle § 7 tej nowej ustawy krajowej, ci właściciele propinacji, których czysty przeciętny dochód roczny, obliczony na podstawie fasy z lat 1885, 1886 i 1887, był przynajmniej o 10% wyższy od orzeczenia wydanego z mocy ustawy z 1875 roku, mają prawo w przeciągu 30 dni od wejścia w życie ustawy wnieść do c. k. Dyrekcji funduszu propinacyjnego we Lwowie (gmach Namiestnictwa) reklamacje i zażądać, aby podwyższenie ich dochodu sprawdzonom zostało, przeto przypominam wszystkim interesowanym ten termin z nadmienieniem, że on jest nieprzekraczalny i upływa 29 maja. Reklamacje po tym dniu wniesione Dyrekcją odrzuci bezwarunkowo.

Jutro 29 b. m. zbiera się w Namiestnictwie o godzinie 1 Dyrekcja propinacyjna na pierwsze posiedzenie. Wypracowana przez Wydział krajowy szczegółowa instrukcja, określająca sposób i tok urzędowania Dyrekcji, została już przesłana Namiestnictwu, które ją niebawem w dzienniku ustaw krajowych ogłosi.

## Rozmaitości polityczne.

### Z Wiednia.

Najj. Pan udzielił onegdaj publicznych posuchów i przyjął pomiędzy innymi: członka Izby panów Edwarda hr. Stadnickiego, Leona hr. Mnischcha, radcę Namiestnictwa Kuczkowskiego i artystę-malarza Ajdukiewicza.

Do *Fremdenblattu* telegrafują z Wiednia: Pani używa codziennie przed południem kąpieli 27 stopni gorąca. Policja poczyniła potrzebne zarządzenia, aby Monarchini nie była kępowaną w swych wybiegach ciekawością publiczności.

Do tegoż dziennika donoszą drogą telegraficzną z Paryża, iż od dnia 24go b. m. przebywa tam w ścisłym *incognito* pod nazwą hr. Klesheim Arceksiążę Ludwik Wiktor. Arceksiążę nie przyjmie żadnych wizyt.

Hr. Taaffe miał onegdaj dłuższą audyencyę u Cesarza.

Do *Fremdenblattu* telegrafują z Pragi, że minister Dr Gantsch wniesie zaraz na pierwszym posiedzeniu Izby panów w maju trzy nowe szkolenie. Pierwszy projekt odnosi się do zmiany ustawy państwowej o szkołach ludowych, drugi do zmiany ustawy o nadzorze szkolnym, trzeci wreszcie dotyczy nauki religii w szkołach ludowych.

Niemiecko-liberalna wielka własność w Tyrolu poruszyła myśl podjęcia ze stronnictwem włoskiem narad dla zawarcia kompromisu przy zbliżających się wyborach sejmowych. Ponieważ jednak w roku 1885 stronnictwo niemiecko-liberalne odrzuciło ofiarowany im przez Włochów kompromis, przeto wątpliwem być się zdaje, czy teraz po stronie włoskiej objawi się rzetelna chęć działania solidarnie z Niemcami.

### Z Warszawy.

W Częstochowie poświęconym zostanie dziś pomnik Aleksandra II, jako „cara oswobodziciela.“ Pomnik wystawiony został z „dobrowolnych“ składok ludzi. „Dobrowolne“ te składki nastąpiły z rozkazu z góry, to jest od generał-gubernatora z Warszawy nadeszłego. Rozkładem składek na każdą gminę zajęli się komisarze włościańscy, a ściąganiem ich od włościan naczelnicy powiatu i wójt gmin. Ściągano je nieraz przez egzekucję, przyczem sprzedawano ruchomości i inwentarz. Na poświęcenie i odsłonięcie pomnika zjeżdża generał-gubernator Hurko oraz wielu dostojników, a zawezwano tam także X. biskupa Beresiewiczę. Na uroczystość tę ściągają również wójtów gmin. Poświęceniu dopełni episkop Flavian. Po poświęceniu parada wojskowa, poczem obiad dla wójtów, a następnie dla dygnitarzy.

Konsulat francuski w Warszawie otrzymał z Paryża od rządu rzeczypospolitej zaproszenia dla kolonii francuskiej do wzięcia udziału w uroczystości narodowej, odbyć się mającej we Francji dnia 5 maja. Kolonia warszawska wyszła do Wersalu dwóch delegatów. Zawiązał się komitet, który zajmuje się urządzeniem zabaw w dniu 5go maja dla Francuzów w Warszawie zamieszkałych.

### Z Paryża.

Donoszą nam z Paryża: Jest widocznem, że agitacyja bonlanzystowskiej zaczyna brakować funduszy i w miarę tego słabnie entuzjazm, zaczyna brakować agitatorów. Tylko kobiety są szczeremi i nieustraszonemi agitatorami, oraz Rochefort, któremu nie idzie o Boulanger, ale o każdy przewrót. Jeżeli fundusze nie wpłyną, bonlanzyzm znacznie straci na wpływie, gdyż tylko ciągła wrzawa może on się utrzymać, inaczej ulegnie zapomnieniu.

Prawda o wyjeździe Boulanger z Brukseli jest następująca: Na skutek uwag, nie żądań, posła francuskiego, udał się do Boulanger sekretarz ministra sprawiedliwości z zapytaniem, czy zamierza pozostać, czy wyjechać? Boulanger odrzekł, że wyjedzie za pięć dni, których potrzeba jest do uregulowania interesów. Rochefort lękał się udać do Londynu, gdyż jest tam znienawidzony, jako namiętny kalumniator Anglii.

W piśmie do mityngu w Grenelle oświadczył się Boulanger po raz pierwszy za rewolucyją. Pisz on: „Wyzyskiwaczom daję *rendez vous* przed wyborcami. Wyborcy wyzwola Francję od zbrodniarzy, którzy ją rujnują. Wzywam tych, którzy taką większość za mną się oświadczyli, żeby w zbitych szeregach oczekiwali kampanii i wraz ze mną dalej prowadzili dzieło, już podjęte dla rewolucyi i narodowej republiki.“

Historyk i publicysta rosyjski, Tatiszczew, oświadczył w rozmowie z redaktorem *Figara* co do zmiany polityki rosyjskiej wobec Polaków: Polacy nieraz obwiniali Rosyan o zaprowadzenie ucisku rządowego w Kongresówce, my wszakże uważaliśmy to jedynie za następstwa stanu wojennego. Rosyianie i Polacy są współplemięncami, ale ich drogi obywatelskie się rozchodzą. Obecnie zaś, śledząc bacznie stosunki przymierza niemiecko-włosko-austriackiego, rozsądni ludzie w Rosyi i Polsce zaczynają dziś przychodzić do poznania, że waśń ich rodzinna, jak ją nazwał Puższin, mogłaby już ustać. Uciśk rządowy, cięższy na Warszawie, nie odniósł pomyślnego skutku; Rosya zamysła złagodzić niektóre zarządzenia w Kongresówce, i zaprowadzi tam może niektóre instytucje liberalne, (!) jakie my posiadamy, między innemi ziemstwa. Rząd jednak dopiero się zastanawia nad temi projektami.

### Z Petersburga.

Onegdaj, z okazji sześćdziesięciolecia służby w stopniach oficerskich generał-gubernatora moskiewskiego, księcia Dolgorukowa, cesarz poruczył generał-adjutantowi Rychterowi: złożyć księciu powinnowanie. Z tegoż samego powodu składała księciu życzenia deputacya pułku konnego, osób rodziny cesarskiej, różnych instytucji, szczególnie z Moskwy otrzymało wiele telegramów z powinnowaniem. Z powołał smierci siostry, księżny Lwowej, książę przyjmował tylko najbliższe osoby, ale wiele osób przychodziło zapisywać się dla złożenia życzeń i wyrażenia współczucia.

Wczoraj na spotkanie szacha wyjechał generał-adjutant Popow, radca poselstwa perskiego i adjutant szacha. Dziś na spotkanie szacha wyjeżdża poseł perski.

Według *Russk. inw.* letnie ćwiczenia wojsk zostaną w tym roku skrócone w okręgu petersburskim do 6 tygodni, natomiast przedłużono o dwa tygodnie w okręgu kijowskim, odeskim i niektórych częściach warszawskich.

Dalsza konwersya pożyczek państwowych została postanowiona. Operacyę przeprowadzi znowu grupa Rotszyldów.

### Ze Wschodu.

Piszą nam z Belgradu:

Niemcy złożyli konsulat w Niżu, a zaprowadziły generalny konsulat w Belgradzie, żeby silnie popierać import niemiecki, który już austriackiemu bardzo znaczną robi konkurencyę.

Oświadczenie Teodozjusza, że nie ustąpi ze stanowiska metropolity, jest powodem niebezpiecznych trudności. Eksmetropolita Michał reklamuje swoją restauracyę, jako swoje prawo, a popiera go radykalny gabinet. Rejencya zaś nie chce względem Teodozjusza użyć gwałtu. Wracają również biskupi Jeronim i Moise, którzy byli odmówili królowi prawa do rozrodu. Przygotowują się dla nich owacje. Stanowisko rejencyi staje się bardzo trudnem, gdyż ma przeciw sobie gabinet, arcybiskupa, episkopat i masę ludu radykalną. Trybunał zniósł konfiskatę *Matyich Nowin* za artykuł przeciw Milanowi, motywując, że Milan nie ma już prerogatyw królewskich; może tylko jako prywatny człowiek skarżyć.

Sensacyjny artykuł Garaszana pojawił się w nowym przeglądzie *Poglet*. Garaszani ubolewa nad abdykacyą Milana i określa żałobny horoskop przyszłości Serbii. Nowa konstytucya ma dobre strony, lecz opuszczając kraj przed przeprowadzeniem jej i zabezpieczeniem porządku, Milan postąpił jak kapitan okrętu, któryby opuścił okręt, wprowadzając go na burzliwe morze. Akt, który oddał Serbię królowi-dziecku i słabej rejencyi, naraził ją faktycznie na wszystkie hazardy anarchii.

Rząd wypowie wszystkie traktaty handlowe — gdyż zamierza znacznie cię przewozowe podnieść.

Posel w Berlinie Christicz otrzymał na razie urlop 3-miesięczny, lecz na swoją posadę nie wróci i jest tam niemożliwym.

## Towarzystwo ochrony Tatr polskich.

Ukonstytuowanie Towarzystwa ochrony Tatr polskich nastąpiło w sobotę 27 b. m. na pierwszym ogólnem zgromadzeniu tego Towarzystwa, w myśl § 54 statutu, w tym celu przez p. Dr. Władysława Markiewicza do sali obrad Rady miasta zwołano. Zebrali się 49 członków reprezentujących 233 udziałów. Posiedzenie zajął p. Dr. Władysław Markiewicz oznajmieniem, że wymagana w § 54 statutu liczba 500 udziałów do ukonstytuowania się Towarzystwa, nie tylko podpisana, ale do kasy Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie, wedle odczytu dyrekcyi tego Towarzystwa, która odczytała, rzeczywistnie złożoną została, że przeto z uwagi na to, iż w statucie niema zawartych postanowień, jaki ma być komplet pierwszego konstytuującego się zgromadzenia, a §§ 19 i 20 statutu zastosowania tu mieć nie mogą, zgromadzenie obecne jest prawomocnem do wybrania Rady nadzorczej. Zaprosiwszy następnie zgromadzenie, aby przystąpiło do wyboru przewodniczącego, zaproponował na przewodniczącego księcia Eustachego Sanguszke, prezesa Towarzystwa Tatrzńskiego. Zgromadzenie przyjęło te propozycje oklaskami, a książę Sanguszko wstąpił na trybunę, podziękował za wybór i udzielił głosu p. Drowi Markiewiczowi do sprawowania z dotychczasowych czynności Towarzystwa i widoków jego co do zakupu Zakopanego.

Dr. Markiewicz streścił krótko genezę Towarzystwa ochrony Tatr, a mianowicie nadmieniał, że gdy przed kilku laty Towarzystwo Tatrzńskie odniosło się do Wydziału krajowego, przedstawiając mu konieczność nabycia dóbr Zakopańskich na rzecz kraju, polecił Wydział krajowy Towarzystwu Tatrzńskiemu, aby ono starało się nabyć dobra zakopańskie, i że to dało pierwszą myśl do utworzenia w tym celu spółki udziałowej. Nie przypuszczano atoli bynajmniej, iżby spółka ta mogła się obejść bez subwencyi krajowej, dlatego odniosł się Wydział Towarzystwa Tatrzńskiego w jesieni roku 1887 ponownie do Wydziału krajowego i do sejmiku o pomoc w tej sprawie, jednak nie znalazła myśl ta w Wydziale krajowym poparcia, przeto gdy obecnie przyszło do ponownego rozpisania licytacji dóbr zakopańskich, postanowił Wydział Towarzystwa Tatrzńskiego uczynić próbę zawiązania spółki udziałowej, i ustanowił w tym celu komisję, która wypracowała statut Towarzystwa Ochrony Tatr polskich. Wbrew wszelkim oczekiwaniom i zapowiedziom znalazła ta myśl nabycia dóbr Zakopańskich przez Towarzystwo Ochrony Tatr polskich we wszystkich

dzielnicach Polski wszędzie bardzo gorące poparcie, czego najlepszym dowodem zebrana na ten cel w krótkim czasie suma przeszło 52,000 zlr.

Z sumą tą nie może Towarzystwo porwać się na kupno majątku w cenie przeszło 400,000 zlr., ale jeżeli zważymy, że jest nadto przeszło 100 udziałów podpisanych i że dalsze udziały ciagle wpływają, a po ukonstytuowaniu się Towarzystwa jak równie w razie nabycia dóbr zakopańskich przez to Towarzystwo jeszcze licznie wpływać będą, tak, że nim przyjdzie za 8 do 10 miesięcy do złożenia 1/3 części ceny kupna, będzie można zebrać potrzebne na ten cel fundusze, że wreszcie Towarzystwo nasze, gdyby nabyło dobra zakopańskie, może liczyć w razie koniecznej potrzeby także na pomoc funduszy krajowych i że na koniec może się także ratować odprzedażą części lasów gminom do dóbr zakopańskich należącym, które i tak z dawnego obszaru tych dóbr 18,000 morgów już posiadają, nie będzie w tem, zdaniem sprawozdawcy, wcale ryzyka, gdyby Towarzystwo nasze dobra zakopańskie dnia 9 maja b. r. przy licytacji nabyło. Zresztą całe powodzenie Towarzystwa będzie zawisłe od sposobu działania Rady nadzorczej, której zgromadzenie powierzy kierownictwo spraw Towarzystwa i wybrać się mającej dyrekcyi, dlatego zakończył Dr. Markiewicz wnioskiem, aby zgromadzenie po przeprowadzeniu dyskusyi, wśród której udzieli wszelkich dalszych wyjaśnień, przystąpiło do wyboru rady nadzorczej pp.: 1) Dr. Lesław Boński, 2) Stanisław Homolacz, 3) Franciszek Kröbl, 4) Dr. Władysław Lisowski, 5) Dr. Władysław Markiewicz, 6) książę Eustachy Sanguszko (jednomyślnie), 7) hr. Stanisław Tarnowski, 8) hr. Antoni Wodziecki i 9) Franciszek Zima. A ponieważ kilku z wybranych członków Rady nadzorczej nie było na zgromadzeniu obecnym i dlatego nie mogło się odbyć zaraz ukonstytuowanie się Rady nadzorczej i wybór Dyrekcyi, zaprosił książę Eustachy Sanguszko w tym celu członków Rady nadzorczej na posiedzenie, które się ma odbyć w jego mieszkaniu we wtorek d. 30 kwietnia b. r. o godz. 6 po południu. Poczem protokół z walnego zgromadzenia przez p. Dr. Romana Adamskiego spisany odczytano, podpisano i oddano obecnemu na zgromadzeniu notaryuszowi p. Rudolphiemu celem skostatowania urzędowego, że na zgromadzeniu tem wszystkie ustawy i statutem przepisane formalności dopełnione zostały.

## KRONIKA.

— Prezydent miasta Dr. Słachetowski wyjechał w sobotę wieczorem do Lwowa.

— Państwo Stefanowie Muczkowscy podejmowali u siebie wczoraj wieczór z wykwintną i serdeczną gościnnością szerokie grono przyjaciół i znajomych. Obok dostojników sądowych, profesorów uniwersyte-tu, radców miejskich i wielu innych osób, wybitnie zajmujących stanowiska, zebrali się w salonie uroczy wieńiec nadobnych pań i panien. Z szczególniejszą sympatją zwracało się towarzystwo krakowskie ku gościom lwowskim, gdyż na wieczór ten przybyła także pani Mochnacka, żona prezydenta m. Lwowa z pełną wdzięką córką swą, narzeczoną syna gospodarstwa domu p. Dr. Józefa Muczkowskiego. Po godzinie 10 rozpoczęły się tańce, które wśród nęznego ożywienia przeciągnęły się do godziny 4 zrana.

— Uczta. W sobotę po przedstawieniu w teatrze grono wielbicieli i kolegów p. Kotarbińskiego przyjmowało go kołacyą składkową w sali hotelu Dreźnieńskiego. Do stołu zasiadło przeszło czterdzieści osób, należących do świata artystycznego, jakoto: literatów, dziennikarzy, artystów dramatycznych, malarzy, rzeźbiarzy i innych synów Apollina. Toasty wznosili pp.: Sarnecki, Glikson, Lubicz, Kotarbiński, hr. Mostowski, Jan Zawiejski, Kaczmarek i wielu innych. Przy wesolej pogawędce zebranie przeciągnęło się do późnej godziny.

— Rzeszów. W dniu 25 b. m. zmarły w 69 roku życia w Boguchwałce Henryk Straszewski, właściciel tych dóbr, był obywatelom honorowym miasta Rzeszowa, prezesem Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego i bursy gimnazjalnej w Rzeszowie, członkiem Rady powiatowej, kuratorem fundacyi im. Towarnickiego. Zjednał on sobie nieskazitelną, gorliwą pracą dla dobra publicznego cześć nie tylko u obywateli, ale i u włościan z dalszych nawet powiatów. Dla siebie skromny w wydatkach, hojnie wspierał potrzebujących. Opiekun małoletnich poświęcał nie tylko czas swój i zachody z całą gorliwością dla dobra tychże, ale też i nie żałował na to, że z kieszeni własnej wydatki robił, którym zwrota nie żądał. Miasto Rzeszów traci w nim jednego z najzasłużniejszych obywateli i dobrodziejów.

Przywiązany do ziemi rodzinnej, bezdzietny, zapisał on cały swój majątek Drowi Maurycem Straszewskiemu, profesorowi Uniwersytetu krakowskiego. — W testamentie nie zapomniał i o innych krewnych, czyniąc im liczne zapisy — między innemi ustanowił fundacyę maszną za dusze śp. swych rodziców oraz zapisał 1,000 zlr. na utrzymanie kaplicy. Starzejsze służbie przeznaczył dwuletnie, a w ostatnich czasach przyjętej jednoroczne zastąpił. Nadto pozostawił kwotę 2,000 zlr., by procent z takowych corocznie wypłacał dwom najzasłużniejszym i najbiedniejszym zarobnikom z Boguchwał.

— JE. książę Adam Sapieha od tygodnia jest bardzo ciężko chory na silne zapalenie okostnej w głowie, co go powstrzymuje od wzięcia udziału w wieniekach w Wiedniu, na którym przy otwarciu miał głos zabierać.

— Z Warszawy. Kompaniom, odbywającym pielgrzymki do Częstochowy, zabroniono przechodzić grodziną przez ulice Warszawy ze śpiewami i z muzyką.

— W Warszawie zmarł w tych dniach Włodzimierz ks. Drucki Lubiecki, syn Franciszka, niegdyś ministra skarbu. Pracował on w młodych latach na niwie literackiej i wydawał przez kilka lat tygodnik *Motyl*.

— Z Poznania. Onegdaj toczył się tu proces przeciw p. Drowi Zygmontowi Celichowskiemu z Kurnika, właścicielowi księgarni J. K. Żupańskiego, o obrazę księcia Bismarka, jakiej się książę dopatrzył w książce „Ostatnie chwile powstania styczniowego“, które to dziełko, zakupione z polecenia tutejszej policji w tejże księgarni, a następnie przetłumaczone, przesłane zostało kanclerzowi. Tenże czuł się obrażonym kilkoma ustępami w dziełku tym zawartemi. Sad uznał atoli, że obwiniony przekroczył tylko § 21 ustawy prasowej, rozszerzając jako kupiec książkę, w której obraza kanclerza się znajduje i skazał go na

30 m. kary. Wniosek księcia Bismarka, aby wyrok ogłoszony został publicznie, został odrzucony.

— W Presburgu podczas konnej przejażdżki w d. 27 b. m. wraz z małżonką swą spadł Arcyks. Fryderyk z konia, nie doznał jednak znaczącego szwanku i mógł wracać konno do swego pałacu.

— Nihilisci. *Wiener Abendpost* pisze, iż śledztwo, przeprowadzone przez władze szwajcarskie w Zurychu w znanej sprawie bomb, wykazało, że bomby te przedewszystkiem były przeznaczone do Rosyi i że ostatniemi czasy przesłano do imperyum wiele pism i broszur rewolucyjnych. Wysyła skrzyń z temi drukami odbywała się najpierw do Aleksandryi w Egipcie, a ztąd dopiero Morzem Czerwonym do Odesy i w głąb Rosyi. Obecnie znajduje się w więzieniu szwajcarskiem kilkunastu Rosyan. Władze zamknęły czystnie „Slavia“ i zarządziły u jej członków ścisłą rewizję, przyczem skonfiskowały mnóstwo papierów. Policja zgromadziła w swem ręku dostateczny materiał dowodowy, który wskazuje, iż ostatniemi czasy zaginędlił się w Szwajcaryi szeroko rozgłoszony spis nihilistyczny, którego nici sięgają aż do Paryża i Londynu.

— Świątce polskie (*Béni polonais*) w hotelu Lambert w Paryżu zastawione było jak zwykle co roku w drugi dzień świąt wielkanocnych. Przy ceremonii świętowania obecni byli między innymi książę Nemours, oboje księstwo Alençon i księżniczka Blanka Orleańska. W zastępstwie nieobecnych w Paryżu księcia Czartoryskich podejmowała gości hrabina z książąt Czartoryskich Dzianowska. Z dam obecných na przyjęciu wymieniamy: margrabinę d'Oraison, księżnę Radziwiłłową, hrabinę Rianey, hrabinę Choiseul, panią Roy de Loulay, hrabinę Giequel des Touches, panią Delaroche i wiele innych.

## Z miasta i kraju.

— Pamiątkowe nabożeństwo odbędzie się 3 maja b. r. o g. 11 przed południem w kościele OO. Bernardynów. — Na uroczystość nadania konstytucyi odbędzie się uroczysty wieczór w sali Tow. Strzeleckiego.

— Doroczne nabożeństwo w rocznicę założenia Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie odbędzie się d. 1 maja b. r. to jest we środę o godzinie 10ej rano w kościele św. Floryana na Kleparzu.

— Kwesta na powódzn poznkańskich, urządzona wczoraj w niedzielę w kościele Najśw. Panny Maryi podczas sumy i ostatniej mszy ś., przyniosła 101 zlr. 11 centów, która to kwota razem z innemi prywatnemi darami w tych dniach wysłaną w Poznańskie zostanie.

— W kościele Najśw. Panny Maryi odbył się wczoraj ślub panny Bronisławy Wesołowskiej, obywatelki m. Krakowa, z p. Władysławem Starkiem, urzędnikiem kolei państwowej.

— Tercyarze św. Franciszka, posługujący ubogim, będą kwestować we wtorek d. 30go b. m. w ul. Wolskiej.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek d. 2 maja b. r. o godzinie 5 po południu. Na porządku dziennym wnioski w sprawach konsensowych oraz wnioski względem oświetlenia gazem biur prezydium Magistratu. Prócz tych znajduje się wniosek wzywający Magistrat o przeprowadzenie rokowań z dyrekcyją kolei konnej względem założenia nowych linii, mianowicie 1) linii przez plac Franciszkański i ul. Zwierzyniecką aż do przystanku kolejowego; 2) linii od ul. Stradom przez ul. św. Gertrudy i Starowiślną do ul. Dietla; 3) linii z Rynek główny przez ul. Szewską i Karmielicką do wału kolejowego; 4) linii z Rynku głównego przez Sławkowską i Długą aż do ul. Szlak. Po posiedzeniu jawnem odbędzie się posiedzenie.

— Do Towarzystwa ochrony Tatr polskich przystąpili i złożyli udziały: pp. Ludwik Szumaczowski (3 udz.), Jan Szafarski (3 udz.), Dr Przemysław Pieniążek (2 udz.), Lucyan Lipiński, prof. Dr. Adamkiewicz, Adela Maluja, Antonina Hoffmann, Wiktor Morawski (3 udz.), Franciszek Neulz, Dr Michał Hulewicz, Dr Jan Sterkowicz, Rada powiatowa w Borszczowie, z Warszawy 5 udziałów. Ogółem jest złożonych 526 udziałów.

Wreszcie oświadczyło wiele osób gotowość przystąpienia do Towarzystwa tego, lecz dopiero w razie nabycia dóbr Zakopane. Polka jedna przesłała swoją udział, aby uwolnić Podhalę tatrzzańską od niemieckiej pożądliwości.

— Panna Marya Wisnowska, utalentowana artystka sceny warszawskiej, rozpoczynając jutro swe gościnne występy na naszej scenie, wystąpi również w ciągu przyszłego tygodnia na dochód jednego z funduszy Tow. Wzajemnej pomocy akademików z całkiem nowym repertuarem, w skład którego wejdą prócz dwóch niegranych w Krakowie jednoaktówek, z ogromnym sukcesem grana w Warszawie scena oblężenia Ofelii z *Hamleta*.

— Józef Dąbrowski, Dr medycyny, przeżywszy lat 26, zmarł tu d. 27go b. m. Pogrzeb odbył się dziś 29go b. m. — Marya Grudzińska, córka adwokata krajowego, przeżywszy lat 12, zmarła d. 27go b. m. w Górce pod Trzebinia.

— Cenne zbiory z historii naturalnej po ś. p. Ignacym Schaittrze nabył temi dniami zakład naukowy OO. Jezuitów w Chyrowie za sumę 4000 zlr. Cieszyć się wypada, że bogaty ten zbiór pozostanie w kraju.

— Łancut 28 kwietnia. Dzisiejszej nocy zakończyła tu życie Marya z Bankow 1<sup>o</sup> voto Głowacka, 2<sup>o</sup> voto Smidowiczowa, licząc lat 80. Pierwszy jej mąż był znakomitym w swoim czasie malarzem, drugi zaś mąż jej s. p. Ksawery Smidowicz był dyrektorem policji we Lwowie. W ostatnich latach zamieszkała ś. p. Marya Smidowiczowa w Łancucie, gdzie była powszechnie szanowaną i w miarę możności szej dobroczynną.

— Wiadomości policyjne. Franciszek Oferta, doręczarz jednokronki Nr 47, złożył w policji książkę p. t. „Cantionale ecclesiasticum ad usum ecclesiarum Poloniae“, którą wczoraj niewiadoma osoba pozostawiła w jego pojeździe.

W Policji złożono: a) futro damskie policyjowe, które nieznanym mężczyzną w dniu 19 b. m. przyniósł do domu Nr 5 na Małym Ryнку i tam pozostawił; b) chustkę wielką do odziania, którą Wawrzyniec Mól, pacholek w Półwsi zwierzynieckiem, odebrał w nocy z dnia 26 na 27go b. m. od osoby podejrzaną.

### Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek 30go: Pierwszy gościnny występ panny Maryi Wisnowskiej, art. teatr. warsz. *Walc kawałowy*, komedya w 5 aktach Wiktoryna Sardou. P. Wisnowska wystąpi w roli Antoiny.

We czwartek 2go maja: Drugi gościnny występ p. Maryi Wisnowskiej: *Lena*, dramat w 4 aktach, Maryana Jasieńczyk, a p. Wisnowska w tytułowej roli.







**Teresy z Książąt Sułkowskich**  
**Hrabiny Wodzikiej**  
odbędzie się  
**Nabożeństwo żałobne**  
w kościele św. Barbary,  
we środę dnia 1 go maja b. r.  
o godz. 10ej zrana,  
na które pozostałe dzieci i wnuki Krew-  
nych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają.

**Na miesiąc Maj.**  
KSIĘGARNIA, SKŁAD  
I WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNY  
ORAZ EKSPEDYCJA PISM PERIOD  
**S. A. Krzyżanowskiego**  
w Krakowie  
poleca

Kazania na uroczystości i niektóre  
święta Najświętszej Panny Maryi  
napisał

**X. Prof. Dr. Józef Pelczar,**  
Kanonik Katedralny. (1102-1-3)  
Cena zlr. 2, z przesyłką pocztową zlr. 2-20.

**Wyszkolona panna,**  
mówiąca płynnie po niemiecku, francusku  
i angielsku, z dyplomem muzyki, poszu-  
kuje posady jako wychowawczyni. Dobre  
polecenia. Listy pod lit. S. E. poste restan-  
te Kraków, filia Piasek. (1141-1-)

**Uczeń** z ukończoną drugą lub wyższą  
klasą gimnazjalną, **znajduje**  
umieszczenie jako praktykant w **skła-  
dzie aptecznym J. Wiśniewskiego**  
w Krakowie, ul. Stradom. (1145-1-3)

**Folwark Łopuchowa**  
położony 3/4 mili od miasta pow. Ropczyce, ob-  
szaru 240 morg., z tych 106 lasu zdatnego do  
ciecia, reszta pszennej gleby, łąk i klasy i t. d.  
jest z inwentarzem do sprzedania lub wy-  
dzierżawienia; również dom parterowy  
z ogrodem owocowym w Tarnowie,  
ul. Ogrodowa 1. 11. — Bliższa wiadomość w han-  
d. Rutkowskiego w Krakowie przy ul. św. Jana.  
(1143-1-3)

**Młyn wodny**  
na Zwierzynie przy Krakowie, **jest do**  
**wydzierżawienia.** — Bliższej wia-  
dości udzieli zarząd dóbr w **Zwie-  
rzyńcu,** poczta w miejscu. (1142-1-3)

**Dom nowy murowany**  
obejmujący ośm ubikacji, cztery piwnice  
z obszernym podwórkiem, gankiem i małą  
parcelą, jest do sprzedania z wolnej ręki  
na Grzegórkach pod Nr. 48 naprzeciw  
ogrodu Botanicznego. — Wiadomość u wła-  
ściciela przy ulicy Łobzowskiej pod  
Nr. 6, u ślusarza. (1140-1-3)

**Ziarnka ogórków**  
długich, zielonych, pełnych 1 kilo 1 zlr. 60 ct.,  
półdługich 1 kilo 1 zlr. 10 ct. — Przy większym  
zakupie taniej. (1144-1-5)  
**S. Müller,**  
handel nasion w BISENZ.

**WYSTAWA**  
**Obrazów fotoplastycznych**  
otwartą została  
przy ulicy Sławowskiej pod Nr. 4  
(dom p. Federowicza).  
najpiękniejsze widoki z Hiszpanii, Portugalii,  
Szwajcarii, Włoch, Turcji, Egiptu, Paryża i t. p.  
przedstawione będą nadzwyczaj ładnie.  
Wstęp od osoby 30 cent., dzieci 15 cent.  
Wystawa otwarta codziennie od godz. 2 popo-  
łudniu do godziny 9 wieczór.  
O liczne odwiedziny uprasza. (1146-1-)  
**Ludwik Launer.**  
W tym tygodniu  
Hiszpania i Portugalia.

**Tylko 3 zlr.**  
najtaniej  
**podarek na uroczystości!**  
(Pamiątka po zmarłych!)

Zakład także  
otwarty  
w niedzielę  
popołudniu.

Portrety w naturalnej wielkości  
według każdej nadsłanej fotografii. Zadać  
1 zlr. Termin dostawy w przeciągu 10 dni.  
Fotografia zostaje nieuszkodzoną. Najwiel-  
sze podobieństwo poręczono. (925-2-10)  
Oznaczonego zakład artystyczny p. f.  
**Stegfried Bodascher**  
w Wiedniu, II, grose Pfarrgasse 6.

**500 marek w złocie,**  
jeżeli **Krem Grolicha** nie usunie wszelk. nie-  
czystości cery, jak **piegów, plam wstrob-  
nych, opalenia słoneczna, stłuszczeń,**  
**czerni, nosa** itp. i nie utrzyma cery aż do sta-  
rości białego i młodociano świeżej. Żaden  
blask! Cena 60 ct. Główny skład **J. Grolich**  
w **Bernie moraw.,** — w Krakowie **W. Re-  
dyk apt.,** w Rzeszowie **J. Schaitter.** (834-3-15)

**Pisarz ekonomiczny**  
poszukuje zaraz posady za skromnym wynag-  
rodzeniem. — Łaskawe zgłoszenia pod adresem:  
**Z. A. Nr. 256 na dole, Podgórze** przy Kra-  
kowie. (1008-5-6)

**Kuchnie naftowe,**  
maszynki spirytusowe do gotowania,  
**samowary Tulske**  
oraz blaszane własnego wyrobu  
poleca (465-8-26)  
**Karol Markus, blacharz**  
w Krakowie przy ul. Szpitalnej L. 18.  
Urządza łaźnie domowe, wodociągi, klozety, —  
pokrywa dachy wszelkimi metalami i łupkiem.

Na Wystawie krajowej 1887 roku odznaczony  
**Dyplomem honorowym,**  
jako pierwszą i najwyższą nagrodą.

**WINA GÓRSKIE**  
z Villany i Pięciukościołów.  
Polecam w uznanym znakomitym gatunku wi-  
na czerwone z Villany i białe z Pięciukościołów,  
dawniejszych lat, po cenie od 20 ct. za litr  
wzwyż. Rozsyłka w beczkach od 30 litrów  
wzwyż. Wino na wety także w butelkach.  
Cenniki darmo. Najrzetelniejsza obsługa za-  
pewniona. (1021-6-)  
Producent wina i handel win  
**Sig Grün's Nachfolger,**  
Hauptplatz 16, Fünfkirchen (Ungarn).

**Kapiele Gleichenberg**  
w Styryi, stacja Feldbach, węg. kolei Zachod.  
i Północ. kolei Wschod.  
**Rozpoznaczenie pory i maja.**  
Na wszelkie zapytania odpowiada  
i oszczędnie przepiśnie rozsyła na  
żądanie darmo i opłat. Dyrekcja  
akcyjnego Tow. w Gleichenbergu.  
(1037-2-4)

**Tokarnie**  
Gegariser-Drehbäcke  
i wszelkie **machiny do narzędzi** ma zaw-  
sze na składzie **fabryka machin F. Reit-  
bauer,** w Wiedniu, II, Nordbahnstr. 5.  
Cenniki darmo i opłatnie. (836-5-10)

**VICHY**  
Administracja: w Paryżu, 8, Boulevard  
Montmartre.  
**PASTYLKI DO TRAWIENIA**  
wytworzone z źródeł ze soli Vichy. Przyjemne-  
go smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwa-  
som i upośledzonemu trawieniu.  
**SOLE VICHY DO KAPIELI.**  
Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które  
nie są w stanie udać się do Vichy.  
Dla uniknięcia fałszerstwa **żądać należy**  
aby na wszystkich produktach znajdowały  
się znaki:  
„Kompanii wód Vichy”.  
Dostać można w Krakowie w apt. W. Re-  
dyka przy M. Ryńku i w apt. K. Wisniewskie-  
go, oraz u pp. J. Wentzla, S. Feintucha, Józefa  
Goldwassera i W. Goldwassera; w Tarnowie  
u p. N. Trauma. (820-4-20)

**ÜBERALL VORRÄTHIG 17 MEDAILLEN**  
**CHOCOLAT**  
**SUCHARD**  
NEUCHÂTEL (SUISSE)  
**CACAO**  
LEICHTLÖSLICHER CACAO  
Ausgiebig - 4 K<sup>g</sup> = 200 TASSEN - Nahrhaft.  
(257-35)

**Najlepsza i najtańsza powłoka**  
**na drzewo!**  
**CARBOLINEUM**  
chroni trwałe przed wpływami powie-  
trza i gnicia.  
Nasze carbolineum jest przyjemnej, jasno-  
brunatnej barwy, przesiewa strukturę drzewa  
i nadaje przedmiotom piękne wejście.  
Jest to najdoskonalszy środek do  
**konserwowania drzewa,**  
gdyż wniknięte przez włókno drzewne, wstrzy-  
muje z pewnością **gnilnące, tworzenie**  
**grzyba i butwienia.**  
Nasze carbolineum zabija małe roślinne ży-  
jątka i działa znakomicie odwarżając.  
Dlatego nadaje się szczególnie jako mate-  
riał do powłoki na wszelkie przedmioty dre-  
wiane przy budowlach, na płoty, sprzęty  
rolni z: powozy, urzędzenia stajenne itp.  
Prospekta i próbki darmo.  
**Paul Hiller i Sp.,**  
w Wiedniu IV, Favoritenstr. Nr. 20.  
Fabryka: Brunn am Gebirge. (535-8-10)

**Motory gazowe.**  
Z powodu korzystnych z fabrykami układów, sprzedawać możemy  
**motory gazowe** od 1/2 konia siły i wyżej, **po cenie wła-  
snych kosztów, a niżej cen fabrycznych.**  
z 5-letniem poręczeniem  
**na spłaty w ratach miesięcznych.**  
Za motory nie przez nas dostawione, nie bierzemy żadnej odpo-  
wiedzialności i nie podejmujemy się ustawiania takowych. (1103-1-10)  
Cenników na żądanie dostarcza  
**Zarząd gazowni Krakowskiej.**

**Pierwszorzędna fabryka tapet w Niemczech**  
chce swoje wielkie zapasy składowe za każdą cenę pozbyć. Zastępcą  
jej przybędzie wkrótce do Krakowa. Uprasza się o zainteresowanych o na-  
desłanie swych adresów pod lit. J. H. 500 poste restante Leipzig, Sa-  
chsen, poczem nastąpią odwiedziny. (1043)

**Do Szanownych Rodziców!**  
Udało mi się przez objęcie wielkiej maszyni konkursowej konfekcji męskiej nabyć w drodze  
kupna niedawno zrobiony olbrzymi zapas tylko trwałych wyrobionych towarów, które sprzedają  
jak długo zapas starczy po następujących cenach:  
**Tylko za 3 zlr.**  
najświeższe kompletne ubrania wiosenne dla chłopów od 3—9 lat, w kolorze drap, szarym i brunat.,  
w najśwież. kształcie, wspaniale zrobione, z paskiem, faldami itp. bogato przystrojone. Następnie  
**wspaniałe marynarskie ubrania dla dzieci**  
z haftem na piersiach, z najlepszego szewiutu, tylko zlr. 4—  
**Tyrolskie ubrania myśliwskie**  
z prawdziwej berneńskiej wełny owczej, z zielonemi wypustkami, kutasami i gwizdkiem, kom-  
pletne podszycie, na każdą porę roku, tylko zlr. 4—  
**Kostiumy dla chłopów do prania**  
w najmodniejszych wzorach, tylko zlr. 1-80  
**Kompletne kostiumy dla chłopów**  
z dobrej berneńskiej materii, surdut, kamizelka i spodnie, tylko zlr. 5—  
teżsame z wełny czesankowej, bardzo gustowne, tylko zlr. 5-50  
**Konfekcja męska.**  
1 spodnie bardzo piękne i gustowne, tylko zlr. 1-50 — najlepsze, tylko zlr. 2—  
1 kompletne ubranie męskie z najlep. bernejsk. sukna, w każdej dowol. barwie, tylko zlr. 3—  
takież z niebieskiego szewiutu, z piękniemi lampasami zlr. 9-50  
1 kompletne b. piękne ubranie czesankowe z całkiem czystej wełny owczej, tylko zlr. 11—  
1 kamizelka pikowa z najpięk. próbek m. z poręczem, do prania, tylko zlr. 2-20  
1 b. gust. pięk. żarzutka męska z najlep. materii, zupełnie poliszta, nadzw. gust., tylko zlr. 7—  
Przy kosztach dzieci i chłopów uprasza o dokładne podanie wieku tudzież żądanego  
koloru, natomiast wystarcza przy ubiorach męskich proste podanie objętości piersi — Wszystkie  
tutaj niewymienione ubiory będą także jaknajlepiej i najtaniej wykonane. (1104-1-4)  
**Herrenkleider-Exportgeschäft E. Rauscher, Wien, III., Obere Weissgärberstr. 24.**  
Nieodpowiedni towar bez trudności wymieniam. Rozsyłka za zaliczką lub za gotówkę.

**Zdrój leczniczy Fryderyka**  
**w Gnieźnie, w W. Ks. Poznańskim,**  
1886 r. odkryty, wytryska 10-5° R. ciepły z ziemi.  
Według **rozbioru** Dra Jesericha w Berlinie:  
alkaliczny szczyłek ze znaczną zawartością alkaliów obfitych w kwas węglowy,  
specjalnie azotan potasowy, sol kuchenną i niedokwas żelaza; **zblizony jest za-  
tem najbardziej do zdrojów Karlsbadu i Franzensbadu.**  
**Działanie i wskazanie:** Do picia i kąpiei. W cierpieniach żołądka i kiszek, zastojach  
wątrob, hemoroidach i cierpieniach pęcherza (według tajn. rady zdrowia prof. Dra  
Fischera w Wroclawiu), w zolzach, zakorzenionych niezł. tach nosa, paszczy, artani,  
oskrzeli, płuc pęcherza według prof. Dra H. Krausego w Berlinie, prócz tego w ast-  
mie nieżytowej i oskrzeli tudzież jako środek moczopędny (według emer. lekarza  
sztabowego Dra Koszutskiego w Poznaniu), w cierpieniach nerek i kamieniach żół-  
ciowych (według tajn. rady prof. Dra Nussbauma w Monachium), w przewlekłym  
nieżyty pęcherza i w przewlekłym zatkaniu stoła (według Dra Guttmanna, dyrektora  
miejskiego szpitalu w Moabie-Berlinie), w cierpieniach żołądka i kiszek, utrudnionym  
obiegu w dolnych częściach ciała, w przewlekłych niezł. bólach słuzowych (nosa,  
paszczy, oskrzeli (pęcherza, według prof. Dra Littena), w rozmaitych cierpieniach wy-  
magających leczenia w Karlsbadzie (według tajn. star. rady lekarskiej prof. Dra  
Bardelheba w Berlinie, w cierpieniach znajdujących w Franzensbadzie polepszenia  
lub usunięcia (według tajn. rady lekarskiego prof. Dra Senatora) i t. d.  
**W Gnieźnie** łaźniaki i ogród kąpielowy wszelkim nowoczesnym wymogom odpowiedni,  
dobre hotele, tudzież mieszkanie prywatne do wyboru, lekarze i apteki.  
**Rozsyłka** zdrojowego leczniczego Fryderyka odbywa się we flaszkach 3/4 litr. po 40 fen. przez  
właściciela zdroj. **P. FLATOWA** w Gnieźnie, który udziela ochętnie wszelkich  
wyjaśnień. (930-1-3)

**Płynny gaz kwas węglowy**  
dla wyszynku piwa i wyrobu  
wody sodowej.  
Aparaty do tego po części także na  
większe spłaty częściowe. — Bliższej  
wiadomości udziela **Ed. Hasenörl**  
w Wiedniu, I, Giselstrasse Nr. 4.

**PAPIER FAYARD et BLAYN**  
Przeszło SZEŚCIEDZIESIAT LAT POWODZENIA świadczy o skuteczności leczenia: **katarów,**  
**reumatyzmów, irytacji piersiowych, boleści, zwichnięć, ran, oparzeń, na-**  
**gniętków, odgniotków pomiędzy palcami i odmrożeń.** (193-21-21)  
Dostać można we wszystkich aptekach. (Wymagać własnoręcznego podpisu).

**Prawdziwą niefałszowaną**  
**oryginalną normalną bieliznę z wełny owczej**  
i c. k. wyż. uprz.  
**patent. normal. kałesony do jazdy konnej**  
(fabrykanci Jan Hampf & Söhne, Schönlinde)  
dostarcza w uznanym najlepszym gatunku i po nader tanich cenach  
tylko  
**Ignacy Kessler.**  
Główny skład w Wiedniu, I, Stephansplatz, Stock-im-Eisenplatz 7.  
Zamówienia z prowincji punktualnie za zaliczką. — Katalogi i cenniki  
darmo i opłatnie. (928-70)  
Uprasza się dokładnie uważać na adres.

**Pierw. c. k. uprz. Schattauerska**  
**fabryka sztucznej. bazaltu, towarów**  
**szamotowych i kamiennych**  
**C. Schlimp**  
płocza kaolinowa Winau pod Znojmem,  
w Wiedniu, I, Maysedergasse 4.  
**Brak** z pustych cegieł, na trotoary,  
wjazdy, podworce, stajnie i ulice.  
**Rury,** nasady na kominy, płyty i na-  
czynia z glazurowanego steingutu.  
**Ogniotrwałe** cegły szamotowe, rury  
kominiowe i do opalania, ziemia ka-  
olinowa podwójnie płoczną, natural-  
nie białą. (614-6-10)  
Wykonanie kamiennych kanalizacyj.

**Gorzelnik** z 11-let. praktyką,  
z chlubnymi świad-  
ectwami i świadectwem szkoły gorzeln. w Du-  
blanach, pozostający obecnie na posadzie, gdzie  
oprócz gorzeln zarządza samoistnie lasem, tu-  
dzież sprawuje urząd przełożonego obszarów  
dworskich, poszukuje posady na ordynary od  
św. Jana. Oprócz gorzeln może przyjąć zarząd  
lasu, przełożenie obszarów dworskich, spraw-  
ować funkcje kontrolora lub też kasyera. —  
Łaskawe zgłoszenia pod lit. B. B. poste rest.  
Mrzygód. (1114-3-3)

**Posadzek kamiennych**  
do kościołów i na trotoary, płyt na gro-  
bowce i balkony, a także schodów ka-  
miennych z **osobliwie pięknego**  
i trwałego piaskowca — dostarcza **B. W.**  
**Gancarczyk** w Sułkowicach, poczta  
Izdebnik, stacya Kalwary. (981-4-6)

**Towarzystwo Zaliczkowe**  
**w Limanowy**  
z poręką nieograniczoną, z kapitałem  
własnym 57,600 zlr., jak dotąd przy-  
mowało tak dalek przyjmować będzie  
**w kładki na książeczki**  
**oszczędności** za procentem 6%.  
(1094-3-6) **Dyrekcya.**

**TRAWA MIODOWA**  
(Holcus lanatus)  
nasienie świeże i pewne na gruntu suche lub mokre  
zupelnie liche, na pastwiska wyborna roślina  
raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz  
z workiem kosztuje **4 zlr.**, przy zakupie zaraz  
**10 korcy,** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamó-  
wienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład na-  
sion w Bochni. (482-21-30)

**W Pisarach,**  
poczta Krzeszowice,  
jest z powodu zwinienia jednego działu  
obory zarodowej czystej krwi Holendrow,  
pod przystępnymi warunkami do nabycia:  
**12 szt. buhajków rozplodowych**  
w wieku od 1 do 2 lat.  
Bliższa wiadomość na miejscu w Zarządzie.  
(980-8-10)

**ZAMIANA**  
na posiadłość ziemską.  
W zamian za wielką i piękną po-  
dwójną realność w Wiedniu, z 6%  
czystym dochodem, — poszukuje się  
majątku ziemskiego w Galicji.  
Bliższ. j. wiadomość udziela **J. Wy-  
chera** we Lwowie przy ul. Grodec-  
kiej pod Nr. 47. (1061-6-6)

**Tom II. dzieła p. n.**  
**PRAWO KOŚCIELNE KATOLICKIE**  
**Dra E. Rittnera**  
już opuścił prasę. (1092-3-3)

**Obficie w jod i brom kąpiele solankowe**  
**Goczałkowice** pod Pszczyną  
(Pless) O. S.  
Przystanek kolei Wrocław-Dziedzice. — Otwarcie dnia 15go maja.  
Kąpiele wannowe i solankowe, parowe, natryski, wiewiania, mięsienie, elektryczne  
oparywania. Wszelkie gatunki wód mineralnych świeżego napełniania, żyłca. Urząd pocztowy,  
telegrafowy i telefon. w miejscu. Codziennie 2 koncerty. Wycieczki do Bieskidów i Tat.  
Lekarze kąpielowi: radca sanitarny fizyk powiatowy **Dr. Babel** i **Dr. sztab. Kratzer.**  
Ceny mieszkań na początku i w końcu sezonu niższe. Zamówienia mieszkania przyj-  
muje i wyjaśnia udziela **Zarząd kąpielowy.** (529-7-11)

**POLECA** (771-11-)  
gustowne ubrania męskie po 10 zlr., trwałe żarzutki po 9 zlr. 50 cent., praktyczne ubrania dla  
chłopców po 4 zlr. itp. aż do najlepszych gatunków, **M. Neumanna** w Wiedniu, Mariahilfer-  
strasse Nr. 36. Rozsyłka za zaliczką. Za nieodpowiedni towar zwraca się na żądanie pieniądze.

**Resztki sukna**  
z czystej wełny  
owczej  
Tuch-fabriks-Niederlage „zum weissen Lamm“ in Brunn.  
po 3-10 metr., dostateczne na wielkie ubranie męskie,  
sprzedane będą z powodu wielkiego nagr. madzenia od  
4 zlr. 50 ct. do 12 zlr. za resztkę. Wielki skład per-  
wieniu, doskinu, trykotu, wszelkie gatunki pięknych  
towarów modnych w suknach czesankowych i gładkich,  
tudzież pociętych do prania. Próbkę na okaz posła  
się najchętniej. PP. majstr. krawiecy otrzymują obfity  
zbiór próbek odkrajanych ze sztyki. (924-25-42)

**Najsukuteczniejsza**  
**przeciwszczajaca woda gorzka**  
**Franciszka Józefa woda gorzka**  
polecona przez pierwszorzędnych słynnych lekarzy z powodu  
swego pewnego a przytem łagodnego skutku, dosyć przyjem-  
nego smaku, a także przy ciągłym używaniu bez przykrych  
następstw. — Mała dawka. (944-6-15)  
**Sprzedaż wszędzie.**  
**Dyrekcya w Budapeszcie.**  
**Rządca Drukarni Józef Łukosiński.**

**KSIEGARNIA**  
**G. Gebethnera i Spół.**  
w Krakowie,  
otrzymała następujące nowości na skład główny:  
**Bełza.** Odgłosy Szkoły, z 9 ilustr. zlr. 2—  
**Bersohn.** Marcin Teofil Polak. malarz  
polski z pierwszej połowy XVII wieku  
(4 fotografury) . . . . . 4-50  
**Blizniński.** Barbaryzm i dziwoląg  
językowe . . . . . —60  
**Czyński.** O sugestii hypnotycznej  
w pedagogice . . . . . —30  
**Drobnar.** Dzieje literatury polskiej . . . . . —60  
**Kończakowski.** Wiadomości dotyczące  
się przemysłu i sztuki w dawnej Polsce  
**Korzeniowski J. Dr.** Stanisława  
Młuskiego sposób odprawiania po-  
selswa z obojędności do Rzymu  
(1563—1607) . . . . . —50  
**Korzeniowski J. Dr.** Wyprawa  
królowej Katarzyny (3ciej żony Zyg.  
Augusta) . . . . . —40  
**Kraushar.** Czary na dworze Batorego  
Lieder. Poezye . . . . . 2—  
**Marasé.** Dzieła ekonomiczno-polity-  
czne i statystyczne. 2 tomy . . . . . 4-50  
**Piekosiński.** O dynastycznym zna-  
czeniu polskiej poezji, z 20 tabl.  
kami herbów . . . . . 4—  
**Korzeniowski.** Najdawniejsze inwen-  
tarze skarbcia kościoła N. P. Maryi  
w Krakowie . . . . . —30  
**Piekosiński.** Akta sądu leńskiego  
wyższego w gródzku łeńskim, od 1405  
do 1546 r. . . . . 4—  
**Przewodnik** praktyczny dla nauczy-  
cieli i dla matek, opracowała nau-  
czycielka, z tablicami i mapami, 2 t. . . . . 3—  
**Rogawski.** Jan Konrad hr. Żalski.  
Wspomnienie pogrobowe . . . . . —80  
**Rostafski.** Z Algierji, z ilustrac.  
i kartami geograficznymi . . . . . 3—  
**Tarnowski.** Jan Kochanowski, stu-  
dium z XVI wieku . . . . . 3—  
**Zdzichowski.** Mesyanści i słowia-  
nofilia, szkice z psychologii narodów  
słowiańskich . . . . . 2-40  
(1011-3-3)

**Łubin niebieski lub żółty,** nasienie  
pewne, **100 kilo** wraz z workiem **7 zlr.** poleca  
**J. Bulsiewicz,** skład nasion w Bochni.  
(1129-2-12)

**TUTKI**  
(HILZY) (996-8-36)  
z najlepszych francuskich papierów  
**Houblon i Mats,** odznaczone meda-  
lem na wystawie krakowskiej — poleca  
**FABRYKA WYROBÓW Z PAPIERU**  
**F. Szukiewicza** w Krakowie.

**Piękny majątek**  
w zachodniej Galicji, od dawna we włas-  
nym zarządzie, przeszło 1030 morgów  
obszaru, około 2/5 roli a 3/5 lasu w bar-  
dzo korzystnym położeniu, dobrych sto-  
sunkach robotniczych, w pobliżu kolei,  
z doskonale urządzoną gorzelnią okwitą  
z wielkim kontyngentem — przynoszący  
około 10,000 zlr. czystego dochodu, jest  
wraz z dobrymi budynkami pod korzystne-  
mi warunkami wypłaty, do sprzedania  
Bliższa wiadomość pod lit. **R. H.** poste  
restante Pilzno w Galicji. (940-5-5)